

[...] ja, John Mandeville, rycerz, choć niegodny, urodzony w Anglii w mieście St. Albans, przepłynąłem morze w roku 1322, w dniu Świętego Michała, i odtąd wiele czasu spędziłem w zamorskich krajach, widziałem i przemierzyłem wiele różnych ziem i wiele prowincji, przemierzyłem Turcję, Armenię Małą i Wielką, Tartarię, Persję, Syrię, Arabię, Górny i Dolny Egipt, Libię, Chaldecę oraz znaczną część Etiopii, Amazonię, Indie Mniejsze i Środkowe oraz część Indii Większych oraz wiele innych wysp wokół Indii, gdzie żyje wiele rozmaitych ludów o odmiennych prawach i zwyczajach i ludzie o rozmaitych kształtach [...]¹.

Wstęp

Wprowadzenie

Metafora drogi jest jedną z największych i najważniejszych, najbardziej nośnych, a także najpiękniejszych – obok symboli księgi, zegara czy morza – metafor w dziejach naszej cywilizacji. Z filozofii neoplatonńskiej wywodzi się topos przedstawiający ludzkie życie jako drogę czy podróż. Wykorzystali go i rozwinęli myśliciele chrześcijańscy – św. Augustyn i św. Bonawentura, autor dzieła zatytułowanego *Itinerarium mentis in Deum*, dla których wiara była drogą duszy ku Bogu; drogą także było poszukiwanie Boga. Wierny, chrześcijanin zatem, niejako już z samej definicji staje się pielgrzymem, *homo viator*. *Homo viator* to, jak podaje popularna internetowa encyklopedia, „symbol doli człowieczej, topos człowieka w drodze, podróży, tułaczce”². Przestrzeń od wieków służyła także ludziom do mierzenia czasu. Podstawowym odcinkiem czasu był czas przebytej drogi. Geografia, zarówno bliższa, jak i dalsza, tworzy przestrzenne ramy pamięci³.

¹ Jan z Mandville, *Podróże*, B. Marcińczak, wstęp i kom. B. Marcińczak, J. Sokol-ski, Wrocław 2013, s. 38–39.

² *Homo viator*, Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Homo_viator (dostęp: 3.06.2017).

³ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, wstęp i red. R. Traba, Warszawa 2008, s. 54–55.

Mieszkańcy XV-wiecznej Europy żywili szczególne zainteresowanie geografiami i kartografiami. Brało ono swój początek z kilku źródeł. Przede wszystkim była to ponadczasowa ciekawość świata, żywa także wśród ludzi wcześniejszego okresu średniowiecza. Znajomości geografii czy topografii wymagały podejmowane już w poprzednich stuleciach: krótko-, średnio- i długodystansowe komercyjne wyprawy kupieckie, pobożne pielgrzymki do miejsc świętych czy wyprawy wojenne. Wiek XV był jednak na tym polu epoką przełomową. Wówczas bowiem poczęto tłumaczyć, wydawać, czytać i komentować nowo odkryte dzieła geografów starożytnych, szczególnie Ptolemeusza i Strabona. Kwestia znajomości świata poruszała umysły wielu wybitnych intelektualistów i uczonych, takich jak Mikołaj z Kuzy czy Piotr d'Ailly, ale nie tylko jako zagadnienie akademickie, lecz także bardzo praktyczne. Równocześnie bowiem rozpoczęła się epoka wielkich odkryć geograficznych, a wraz z nią spory pomiędzy poszczególnymi krajami, dotyczące podziałów nowo odkrytych ziem. Tak na przykład palącym problemem stał się podział nowych terytoriów pomiędzy ówczesne potęgi morskie, których okręty wypływały na nieznaną wodę, czyli Hiszpanię i Portugalię. Pierwszą połowę wieku wypełniły portugalskie wyprawy odkrywcze, prowadzone głównie na południe, wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki pod patronatem księcia Henryka Żeglarza⁴. W połowie stulecia ekspansja Turków osmańskich przerwała szlaki handlowe pomiędzy Europą Zachodnią a Indiami, stąd też tak wielkiej wagi nabrała kwestia odnalezienia nowych dróg morskich, którymi można byłoby sprowadzać poszukiwane towary. W wyniku tych poszukiwań pod koniec stulecia nastąpiło odkrycie Nowego Świata, Indii Zachodnich. Wraz z tymi wydarzeniami coraz większej aktualności i znaczenia nabierał rozwój kartografii i geografii jako wyspecjalizowanych dyscyplin nauki. Bywało, że w rozstrzyganie bieżących problemów mających u podstaw znajomość właśnie tych dziedzin musiał być zaangażowany nawet autorytet papieski, a jeden z papieży humanistów, Pius II, sam w okresie poprzedzającym swój pontyfikat, był autorem popularnych dzieł geograficznych (o czym

⁴ R. Rydz, *Motywy morskich ekspedycji Henryka Żeglarza w dziele Gomesa Eanesa de Zurary «Chronica do Descobrimento e Conquista da Guiné»*, [w:] *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, t. VIII: *Migracje. Podróże w dziejach. Nowożytność*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2015, s. 13–27.

będzie jeszcze mowa)⁵. Także papież Mikołaj V był wybitnym patronem humanistycznej geografii⁶.

Druga połowa XV wieku to okres, w którym zachodziły ważne procesy cywilizacyjne, zasadniczo zmieniające i przewartościowujące życie i stosunek do świata społeczeństw europejskich. Między innymi wskazać należy dwa wydarzenia stanowiące zasadniczy przełom w dziejach Europy, w opiniach historyków rozpoczynające formalnie epokę nowożytną: opracowanie przez Jana Gutenberga techniki druku ruchomą czcionką około połowy stulecia oraz odkrycie nowego lądu przez Krzysztofa Kolumba w ostatnim jego dziesięcioleciu. Wzajemny wpływ obu tych rewolucyjnych osiągnięć w naturalny sposób przyciągał już uwagę uczonych, szczególnie z okazji pięćsetnej rocznicy wyprawy Kolumba (1992), wydaje się jednak, że nie wszystko jeszcze zostało w tej kwestii powiedziane, szczególnie w nauce polskiej. Prezentowane studium ma za zadanie po części wypełnić tę lukę.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziano powyżej, możemy stawiać pytania dotyczące obecności geografii w programie nauczania krakowskiego *studium generale*, obecności tekstów geograficznych w polskich księgozbiorach XV wieku czy też – i taki jest cel prezentowanej publikacji – podejmować próby badań nad znajomością i popularnością zagadnień geograficznych wśród elit intelektualnych w Polsce XV wieku. Podstawą dla moich rozważań w tym zakresie jest analiza reprezentacji wydań inkunabułowich tekstów o treści bezpośrednio lub pośrednio dotyczącej problematyki wiedzy o Ziemi, zachowanych w naszych księgozbiorach.

Zdaje sobie sprawę, iż tak sformułowane zadanie jest trudne, może nawet wręcz niemożliwe do zrealizowania w pełnym zakresie. Większość współczesnych zbiorów inkunabułów i starych druków ma bowiem charakter przypadkowy, niejednorodny, mieszany, stanowi konglomerat różnych rozpraszanych i łączonych na nowo kolekcji, darów i późniejszych nabytków. Ukształtowały się one w XIX i XX wieku w następstwie

⁵ *In Europam*, wyd. Michael Christan, Memmingen, Albrecht Kunne [non ante III 1491]; *Historia Bohemica*, Rzym, Johann Schurener, Johann Nicolai Hanheymer, 10 I 1475 [oraz późniejsze wydania]; *De situ et origine Pruthenorum, de Livonia, de bello Turcorum et Hungarorum, de officio et origine Heraldorum*, [Kolonja, Arnold ter Hoernen, ca 1472]; *De situ, ritu, moribus et conditione Teutoniae. Mit Beig. von Martin Meyr*, Lipsk, Wolfgang Stöckel, 9 IV 1496.

⁶ J. Lerner, *The Church and the Quattrocento Renaissance in Geography*, „Renaissance Studies” 1998, t. 12, nr 1, s. 26–39.

przejmowania czy konsolidacji zbiorów historycznych (m.in. poklasztornych czy ze zlikwidowanych szkół) bądź darów, rzadziej zakupów. Dotyczy to Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie⁷, Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu⁸, księżnic w Gdańsku i w Toruniu czy Biblioteki Narodowej oraz Uniwersyteckiej w Warszawie. Rzadziej występują obecnie kolekcje jednorodne, nieprzemieszczane, przyrastające naturalnie i pozostające nadal w swoim pierwotnym miejscu (takie jak zbiory Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego). Zazwyczaj trudno dziś powiedzieć coś na temat pierwotnych właścicieli XV-wiecznych druków. Badania proveniencyjne często nie przynoszą pozytywnych rezultatów⁹. Problem ten staje się również widoczny, gdy sięgamy po katalogi inkunabułów, w których informacje dotyczące proveniencji, a szczególnie właścicieli ksiązek sprzed 1500 roku, pojawiają się dość rzadko.

Jak będzie jeszcze mowa nieco dalej, nie jest łatwo udzielić pełnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o krąg odbiorców tych dzieł. Wiemy, że zaliczyć do nich możemy profesorów Uniwersytetu Krakowskiego oraz szerokie kręgi duchowieństwa. Jak bardzo jednak literatura geograficzną interesowali się urzędnicy kancelarii koronnej czy mieszczanie – kupcy, członkowie rad, notariusze kancelarii miejskich (np. miast pruskich z ich skomplikowaną sytuacją polityczną czy miast trudniących się handlem, dla których rozwój wiedzy geograficznej byłby czymś naturalnym i leżącym w ich żywotnym interesie) – to pytanie trzeba

⁷ *Katalog inkunabułów Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*, oprac. T. Dąbrowa, E. Knapke, J. Wojtowicz, Kraków 2015.

⁸ B. Kocowski, *Katalog inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, cz. 1, Wrocław 1959, s. XXIX–XXX. Ze względu na specyfikę wrocławskiego zbioru uniwersyteckiego zasadniczo nie cytuję poniżej tego katalogu. Niemniej jednak w kilku miejscach tej pracy uznałem za stosowne podawać przykłady i odniesienia do zjawisk przebadanych dla terytoriów Śląska i Prus, z zestawień sumarycznych zaś, podawanych za centralnym katalogiem inkunabułów w Polsce, nie wyłączam egzemplarzy wrocławskich. Pamiętać należy, że mowa tu o dwu różnych kwestiach. Jedną jest odrębność Śląska i Korony w badanym okresie, drugą zaś – obecny stan zachowania księgozbiorów historycznych. Porównanie księgozbiorów polskich i śląskich w okresie późnego średniowiecza byłoby zadaniem z pewnością interesującym, lecz nie podejmuję się go w niniejszej pracy.

⁹ Por. np. A. Wagner, *Uwagi o znakach własnościowych z drugiej połowy XV i pierwszej ćwierci XVI wieku w inkunabułach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka” 2013, t. 17 (26), s. 7–35.

na razie pozostawić otwarte. Jedynie w odniesieniu do Gdańska otrzymaliśmy w ubiegłym roku studium Julii Możdżeń, z którego możemy wysnuwać częściowe wnioski także i w interesującym nas zakresie¹⁰ (do tego problemu powrócę w zakończeniu). Z kolei na znajomość geografii i praktycznego jej wykorzystania w pracy kancelarii koronnej, będącej ważnym ośrodkiem życia intelektualnego i kulturalnego ówczesnej Polski¹¹, nieco światła rzuca krótki artykuł Huberta Wajsa¹².

Pomimo tych zastrzeżeń uważam, że zagadnienie jest interesujące i warte uwagi z punktu widzenia zarówno bibliologii historycznej, historii geografii, jak i historii nauki. Chociaż więc dysponujemy niepełną i niejednoznaczną bazą źródłową, na wiele pytań możemy udzielić odpowiedzi, a przynajmniej – co również jest ważne dla nauki – podejmować próby jej poszukiwań, gdyż samo formułowanie tego rodzaju pytań i problemów badawczych może wyznaczać kierunki podejmowanych studiów. Jest bowiem prawdziwym fenomenem, iż w niemal każdym katalogu współczesnych zbiorów inkunabułowych, a także w inwentarzach niezachowanych zbiorów historycznych, pojawiają się dzieła, w których treści daje się odnaleźć mniej lub bardziej obszerne wiadomości z zakresu wiedzy o Ziemi, ekumenie, poszczególnych regionach, krajach i zamieszkujących je ludach oraz opisy chorograficzne itp. Inna sprawa, czy rzeczywiście księgi wymieniane przez współczesne katalogi znajdowały się na terenie Polski przed rokiem 1500, tak być bowiem oczywiście nie musiało. Mimo to, jak sądzę, możemy zakładać, że ów fakt świadczy po pierwsze o wadze tematyki geograficznej dla żyjących wtedy ludzi, po drugie zaś o tym, że zainteresowanie tą dyscypliną nauki było szerokie, gdyż ujawniało się w każdym środowisku intelektualnym: zarówno wśród świeckich, jak i duchownych i bynajmniej nie stanowiło domeny wyłącznie profesorów uniwersytetu (do wyjaśnienia tego zjawiska jeszcze powrócę). Dlatego też zdecydowałem się podjąć badania na ten temat i w miarę możliwości dokładnie opisać

¹⁰ J. Możdżeń, *Przedstawianie świata przez kronikarzy gdańskich na przełomie XV i XVI wieku*, Toruń 2016.

¹¹ W. Korta, *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, [w:] *Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50. rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej*, red. R. Heck, W. Korta, J. Leszczyński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 63–78.

¹² H. Wajs, «*Per Cracoviam Romam*». *Z perspektywy podróży z połowy XV wieku*, [w:] *Historia memoria scriptum. Księga jubileuszowa z okazji osiemdziesięciolecia urodzin Profesora Edwarda Potkowskiego*, red. J. Krochmal, Warszawa 2015, s. 361–366.

zdefiniowany powyżej problem. Jako że patrzę nań głównie z perspektywy bibliologii historycznej, najwięcej uwagi poświęciłem rejestracji inkunabułów o treści geograficznej, ich zawartość w tym zakresie zaś omówię w sposób syntetyczny, odsyłając zainteresowanego czytelnika do literatury przedmiotu oraz wydań źródłowych.

Stan badań

Literatura poświęcona historii geografii, uczoneści i wyobraźni geograficznej w średniowieczu, antycznym i średniowiecznym tekstom geograficznym oraz ich autorom, rozprzestrzenianiu się i aktualizacji wiedzy w omawianym zakresie – jest bardzo obfita i w znacznym zakresie dostępna także czytelnikowi polskiemu. Dysponujemy wieloma (lepszymi lub gorszymi) edycjami źródłowymi. Niektóre teksty antyczne i średniowieczne doczekały się nawet kilkudziesięciu wydań w oryginale oraz w tłumaczeniach na języki nowożytne, w wersji „surowej” czy też opatrzonej w mniej lub bardziej rozbudowane aparaty krytyczne. Informacje jednak na ten temat są rozproszone w wielu opracowaniach w różnych językach (cytuję je w odpowiednich miejscach tekstu, zob. także końcowe zestawienie bibliograficzne). W polskiej nauce wciąż brakuje jednego kompendium, omawiającego całość geograficznej problematyki późnego średniowiecza, a prezentowane studium także nie jest w stanie oczywiście spełniać tej funkcji. W pewnym stopniu rolę taką odgrywać może wydana przed kilku laty znakomita monografia poznańskiego historyka Adama Krawca, będąca dziełem fundamentalnym w zakresie studiów nad ciekawością i uczoneścią geograficzną polskiego średniowiecza. Bez odwołań do tej rozprawy trudno rzetelnie przeprowadzić badania w omawianym zakresie¹³. Jeszcze większe bodaj znaczenie mają publikowane w ciągu ostatniego niemal półwiecza liczne prace innego wybitnego poznańskiego mediewisty, prof. Jerzego Strzelczyka, z niezrównanym dziełem, poświęconym Gerwazemu z Tilbury na czele¹⁴.

Olbrzymi jest natomiast na tym polu dorobek nauki światowej. Podczas pracy nad niniejszą książką największą pomocą i inspiracją

¹³ A. Krawiec, *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce. Studium z dziejów geografii kracայnej*, Poznań 2010.

¹⁴ J. Strzelczyk, *Gerwazy z Tilbury. Studium z dziejów uczoneści geograficznej w średniowieczu*, Wrocław 1970.

były dla mnie publikacje uczonych niemieckich, w tym szczególnie Michaela Herkenhoffa¹⁵ i Manfreda Büttnera¹⁶. Otto Mazal, autor czterotomowego opracowania na temat inkunabułowych wydań literatury starożytnej, nieco miejsca poświęcił dziełom antycznych geografów, które doczekały się publikacji drukiem w drugiej połowie XV stulecia¹⁷. Znajomość dorobku nauki niemieckiej jest dla nas niezbędna, jako że w późnym średniowieczu i w początkach czasów nowożytnych polska nauka i kultura były silnie związane z tym, co na tej niwie działo się w Rzeszy, a w niektórych aspektach można mówić wręcz o wyraźnych zależnościach polskiego dorobku od tamtejszych osiągnięć. Ponadto ważnymi źródłami wiedzy w badanym obszarze są także: opracowana przez międzynarodowe grono historyków encyklopedia *Trade, Travel, and Exploration in the Middle Ages*¹⁸ oraz udostępniona niedawno bezpłatnie *online* trzytomowa historia kartografii wydana pod auspicjami University of Chicago¹⁹. Całe biblioteki poświęcono biografiom niektórych postaci pojawiających się na kartach prezentowanego studium (Aleksandra Wielkiego, Marco Polo czy Krzysztofa Kolumba).

Najważniejszymi źródłami, na podstawie których przeprowadziłem identyfikację oraz rejestrację dzieł geograficznych, były dla mnie katalogi inkunabułów poszczególnych kolekcji (wymienione w zestawieniu bibliograficznym), a także centralny katalog inkunabułów w zbiorach polskich (dalej – IBP)²⁰. Niestety dysponujemy tylko niewielkim zasobem wiadomości dotyczących XV-wiecznych polskich księgozbiorów, szczególnie poza środowiskiem profesorów Uniwersy-

¹⁵ M. Herkenhoff, *Die Darstellung außereuropäischer Welten in Drucken deutscher Offizinen des 15. Jahrhunderts*, Berlin 1996.

¹⁶ M. Büttner, *Die Geographia generalis vor Varenius. Geographisches Weltbild und Providentiallehre*, Wiesbaden 1973.

¹⁷ O. Mazal, *Die griechische geographische Literatur*, [w:] tegoż, *Die Überlieferung der antiken Literatur im Buchdruck des 15. Jahrhunderts*, t. 1, Stuttgart 2003, s. 250–276; tegoż, *Die römische geographische Literatur*, [w:] *Die Überlieferung der antiken Literatur...*, t. 3, Stuttgart 2003, s. 737–746.

¹⁸ *Trade, Travel, and Exploration in the Middle Ages. An Encyclopedia*, red. J. Block Friedman, K. Mossler Figg, New York 2014.

¹⁹ Tu szczególnie: *The History of Cartography*, t. 1: *Cartography in Prehistoric, Ancient, and Medieval Europe and Mediterranean*, red. J.B. Harley, D. Woodward, Chicago–London 1987.

²⁰ *Inkunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*, red. A. Kawecka-Gryczowa, oprac. M. Bohonos, E. Szandorowska, t. 1, cz. 1–2, Warszawa 1970; t. 2, red. A. Kawecka-Gryczowa, oprac. M. Bohonos, M. Spandowski, E. Szandorowska, Warszawa 1994.

tetu Krakowskiego. Nie znamy zbyt wielu inwentarzy z tego okresu, a nawet zawartość księgozbiorów profesorskich należy odtwarzać na podstawie żmudnych, szczegółowych badań, niedających całkowicie kompletnych wyników. Dzięki zbiorom mikrofilmowym Biblioteki Narodowej w Warszawie mogłem zapoznać się ze znaczną częścią omawianych poniżej kodeksów. Należy przy tym pamiętać, że wiele z rejestrowanych przez katalogi inkunabułów to egzemplarze uszkodzone, zdefektowane, czasem zachowane jedynie w niewielkich fragmentach, istniejące głównie jako jednostki bibliograficzne, a nie obiekty fizyczne, nie jest zatem możliwe dokładniejsze ich przebadanie, a w tym przede wszystkim ustalenie ich proveniencji.

Podział ekumeny

Ekumena starożytnych i ludzi średniowiecza składała się z trzech lądów: Europy, Azji i Afryki. Rozległość oraz granice na północy, wschodzie i południu tych dwu ostatnich pozostawały nieznane. O ile jednak zgodnie z teorią klimatów północ nie nadawała się do zamieszkania ze względu na nieznośne zimno, na południu zaś rozciągała się również niemożliwa do zamieszkania strefa gorąca, to nieznaną takich ograniczeń Orient niezmiennie pobudzał wyobraźnię Europejczyków. Jak pisał Jerzy Strzelczyk:

Wschód zawsze był wśród ludów cywilizacji śródziemnomorskiej obiektem zaciekawienia, pożądania, a nawet zazdrości. Bliski Wschód stanowił część tej cywilizacji i jako taki był znany nie najgorzej Grekom i Rzymianom. – «Dalszy» Wschód – obecny Iran i Azja Środkowa – został dla Zachodu otwarty dzięki Aleksandrowi Macedońskiemu i hellenizmowi. Daleki Wschód: Indie, Indochiny, Indonezja, Chiny, Japonia – pozostał niewiadomą, żył własnym życiem przy minimalnych jedynie kontaktach z resztą świata, aczkolwiek stopień znajomości Dalekiego Wschodu utrwalony w *Geografii* aleksandryjskiego uczonego Klaudiusza Ptolemeusza w II w. n.e., choć pozostawia bardzo wiele do życzenia mierząc dzisiejszymi kategoriami, budzi podziw historyków myśli geograficznej²¹.

²¹ J. Strzelczyk, *Z dziejów średniowiecznych wyobrażeń o Wschodzie. Legendy o mnichu Sergiuszu, przebiterze Janie i królu Dawidzie*, [w:] tegoż, *Szkice średniowieczne*, Poznań 1987, s. 99.

Autorów, wydawców i czytelników pierwszych książek drukowanych fascynował jako kraina cudowności (mityczne Indie przedstawione np. w historii Aleksandra Wielkiego czy *Podróżach* Jana Mandeville'a, o czym dalej, czy też rewelacyjne *Opisanie świata* podróżnika z krwi i kości, Marco Polo), cel pielgrzymek (Ziemia Święta), miejsce, w którym lokalizowano ziemski Eden z wypływającymi z niego czterema wielkimi rzekami, a także mityczne królestwo kapłana Jana, ale też zarazem śmiertelnie przerażał jako źródło stałego zagrożenia, będąc ojczyzną Tatarów, Mongołów, Seldżuków i Osmanów oraz różnego rodzaju wynaturzonych ludów monstrialnych, czy wreszcie – miejscem uwięzienia apokaliptycznych ludów Goga i Magoga. Wszystkie te motywy odnajdziemy w omawianych w tej książce tekstach.

Nazwa drugiej części znanego świata, kontynentu afrykańskiego, pochodzi od nazwy rzymskiej prowincji – *diocesis Africae*, obejmującej dzisiejszą Algierię i Tunezję wraz z trypolitańską częścią Libii. Do Cesarstwa Rzymskiego należał także Egipt oraz pozostała część Libii, wchodziły one jednak w skład *diocesis Oriens*. Miasta Afryki Północnej w początkach naszej ery były już całkowicie zromanizowane, wszakże kontynent ten, poza owym północnym jego pasem, stanowił dla średniowiecznych Europejczyków prawdziwą *terra incognita*. Poczuli oni docierać w głąb Afryki dopiero w połowie XV wieku.

Niezbyt wielu informacji na temat tego tajemniczego, nierozpoznanego lądu dostarczały najwcześniejsze teksty drukowane. O topografii znanej jej części pisali starożytni kosmografowie i średniowieczni encyklopedyści (m.in. Strabon, Pliniusz Starszy, Klaudiusz Ptolemeusz, Izydor z Sewilli), a także niekiedy pielgrzymi, którzy odwiedzając Ziemię Świętą, przedłużali sobie podróż, by zobaczyć klasztor św. Katarzyny na Synaju w Egipcie (aczkolwiek w późnośredniowiecznym obrazie świata stanowił on część Azji, nie Afryki). Jedna z poświęconych jej wzmianek znajduje się w *De bello Iugurthino* rzymskiego historyka i polityka Salustiusza (86–34 p.n.e.). Skromny objętościowo opis znanej starożytnym Afryki jako areny, na której rozgrywały się omawiane wydarzenia, stanowią rozdziały 17–19 tego dzieła (rozdział 17 zawiera uwagi wstępne, 18 został poświęcony zamieszkującym Afrykę ludom, w 19 zaś znajdujemy bardzo krótką

chorografię)²². W polskich zbiorach zachowało się 15 egzemplarzy 11 wydań inkunabułowich tego dzieła (IBP 4849–4859).

Najbardziej „zwyčajnym”, tj. najmniej tajemniczym kontynentem była dla autorów naszego kręgu kulturowego rodzinna Europa, której opisy geograficzno-etnograficzne pozbawione są posmaku niesamowitości, choć i tu oczywiście nie brak było różnego rodzaju mirabiliiów. Niemniej jednak, gdy spoglądamy na średniowieczne *mappae mundi*, od razu zauważyć możemy zasadniczą różnicę w przedstawieniach graficznych trzech kontynentów: podczas gdy w zarysach Azji i południowym pasie Afryki umieszczano przedstawienia egzotycznych zwierząt i monstualnych ras ludzkich, to w obrębie Europy dostrzega się głównie reprezentacje miast²³ lub stereotypowe portrety władców (por. ilustracje 27–28). Dodać jednak trzeba, że „Europa” w średniowieczu nie była pojęciem jedynie geograficznym. Utożsamiano ją z *Christianitas* i przyznawano jej prawo do ekspansji na ziemię pogan. W ujęciu idealnym chrześcijańska Europa stanowić miała jedność, w praktyce jednak, po rozpadzie Cesarstwa Rzymskiego i narodzinach państw narodowych, ideału tego nigdy nie udało się zrealizować, nawet w obliczu zagrożenia ze strony Osmanów.

²² Najnowsze polskie wydanie tekstu: Gajus Salustiusz Krispus, *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurta*, tłum. i wstęp K. Kumaniecki, Wrocław 2006. Co do źródeł do znajomości Afryki w średniowieczu, to fundamentalnym opracowaniem pozostaje książka: M. Herkenhoff, *Der dunkle Kontinent. Das Afrikabild im Mittelalter bis zum 12. Jahrhundert*, Pfaffenweiler 1990. Przegląd źródeł do znajomości Afryki w Europie u progu czasów nowożytnych zob. P.K. Gąsiorczyk, *Portugalska wiedza geograficzna o Afryce w późnym średniowieczu – zarys podstawowej problematyki*, „Studia Historyczne” 2008, t. 51, z. 1 (201), s. 3–16. Zob. też Ł. Burkiewicz, *Z francuskiej Tuluzy do songhajskiego Gao. Średniowieczna podróż do środka Czarnego Łądu (1405–1413)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2012, z. 139, s. 19–20; M. Tymowski, *Europeans and Africans in the Early Period of Portuguese Expansion in Africa. The Organization and Course of the First Encounters*, „Hemispheres. Studies on Cultures and Societies” 2010, t. 25, s. 95–122; tegoż, *Jak w XV wieku europejscy odkrywcy porozumiewali się z Afrykanami?*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 177–194; A. da Ca’da Mosto, *Podróże do Afryki*, tłum. J. Szymanowska, wstęp M. Tymowski, Gdańsk 1994.

²³ M. Hoogvliet, *The Wonders of Europe. From the Middle Ages to the Sixteenth Century*, [w:] *Europa im Weltbild des Mittelalters. Kartographische Konzepte*, red. I. Baumgärtner, H. Kugler, Berlin 2008, s. 239.